

56538

Przekazy

i listy

przesyłać należy do

wydawnictwa

„Nowego Czasu“

w Cieszynie.

Wychodzi co sobotę.

NOWY CZAS

TYGODNIK POLITYCZNY.

Nro. 52.

Cieszyn, dnia 27. grudnia 1879.

Rocznik III.

Przedpła

pocztą:

ćwierćrocznie 1 zł. 20 c.

w miejscu:

ćwierćrocznie 1 zł. w. a.

Ogłoszenia

po 5 centów od wiersza
drobnego.

Zaproszenie do przedpłaty na „Nowy Czas“.

Przy zbliżającym się Nowym Roku upraszamy o wczesne odnowienie przedpłaty, gdyż spóźniającym się abonentom nie będziemy mogli dostarczyć poprzednich numerów.

Przedpłata wynosi:

kwartalnie w miejscu . . . 1 zł. — ct.

„ z przesyłką . . . 1 zł. 20 ct.

Koniec roku.

Wśród smutnych zjawisk tonie rok 1879 w morzu wieczności. Większa część Europy nawiedzona srogą zimą, blade widma niedostatku i głodu goszczą w chatach wiejskich, a na Górnym Szlasku w ślad za klęską głodową postępuje już zaraza i śmierć rozpoczyna żniwo. A nie tylko kraje północne nawiedzone mroźną zimą i niedostatkiem: także bogata Francja przeznaczająca miliony na ubogą ludność cierpiącą od zimy, a nawet piękny kraj cytryn i pomarańcz, uroczyste Włochy, dokąd zamężny mieszkaniec północy zwykł chronić się przed ostrym klimatem, dziś w żelaznych okowach niebywałej zimy, a rząd przeznaczył właśnie temi dniami 12 milionów lirów na ludność dotkniętą niedostatkiem. Jeśli kopuła św. Piotra śniegiem okryta, jeśli Wenzlusz od stóp do szczytu pobielony, to już złe czasy dla synów Południa. A ta srogość zimy spotyka się z ogólną drożyzną, która będąc skutkiem powszechnego nieurodzaju trwać będzie do przyszłego lata. Jakoż wszystkie zdania w tem się zgadzają, że od wielu lat niezapamiętano tak nieszczęsnego roku, jak ten, który właśnie dogorywa. Jeżeli dodamy jeszcze okropne wylewy wód, jakie dwukrotnie w tym roku nawiedziły Węgry,

Szlask, Galicję, a ostatnimi czasy Hiszpanję, jeśli wspomniemy na zburzenie Szegedynu — toć wyrzec musimy, że kończący się rok był istotnie wielce nieszczęśliwy.

Przeglądnijmy jeszcze okiem ważniejsze wypadki polityczne, które zdarzyły się w tym roku. Tu najpierw napisać nam przychodzi uroczystość srebrnego wesela Najj. Pary Cesarskiej. To zdarzenie góruje ponad wszelkimi wypadkami politycznymi i nawet w ciężkiej doli będzie dla ludów monarchii miłym wspomnieniem. Zmiana ministerstwa, wybory, wstąpienie Czechów do Rady państwa, dążenie do pogodzenia narodowości — to są świeże jeszcze wypadki i daj Boże, aby stanowiły zaranie lepszej przyszłości dla plemion słowiańskich naszej monarchji.

W innych państwach kronika historyczna ma następujące wypadki do zapi-

sania. W Niemczech złote wesele Cesarskiej Pary, poróżnienie się z Rosją a przymierze z Austrią. — Francja otrzymała nowego prezydenta republiki, Juliusza Grevyego, który iosami kraju roztropnie kieruje. Stronnictwo, które marzyło o odbudowaniu cesarstwa poniosło dotkliwą stratę. Syn Napoleona III., młody książę Ludwik Napoleon poległ jako żołnierz angielski na krańcach południowej Afryki w walce przeciw dzikim Zulom. — Podczas gdy Europa po wojnie rosyjsko-tureckiej oddycha pokojem, zabójcza Anglja stacza boje w Afryce i w środkowej Azji. — Na bałkańskim półwyspie ustalają się zwolna nowe stosunki, stworzone ostatnią wojną, a z czasu do czasu pojawia się jeszcze chmura, która przypomina, że sprawa wschodnia oczekuje jeszcze jednej wojny, aby była ostatecznie załatwiona.

Dla Rosji rok ten obfitował w zamachy, szubienice były w każdym mieście wznoszone, więzieni zapelnili się doborową szlachtą i inteligencją, a wywóz na Sybir przybrał niesłychane rozmiary. Cywilizowany świat Europy z grozą i wstrętem spogląda na ponure widowisko, jakie państwo cara przedstawia.

Dla narodu polskiego rok ten będzie pamiętny świetnym obchodem jubileuszu półwiekowej pracy naszego sędziwego pisarza, J. I. Kraszewskiego. Obchód ten, który zgromadził braci ze wszystkich ziem polskich, ukrzepił ponownie duchową łączność, jaka nas jednoczy, utwierdził wiarę w lepszą przyszłość i przypomniał zagranicy, że żyje naród, który wśród najtrudniejszych warunków równym krokiem zdąża wraz z pierwszymi narodami na drodze postępu i cywilizacji.

Tem kończymy nasz przegląd i życzymy czytelnikom szczęśliwego Nowego Roku.



Józef br. Lasser.

Przegląd polityczny.

Austria.

(Z delegacyj.) Obie delegacje uchwaliły projekt rządowy co do opędzania wydatków wspólnych na miesiąc styczni i luty 1880 r. Uchwała ta była konieczną, bo nowy rok się rozpoczyna, a budżet wspólny nie jest jeszcze uchwalony. Komisje delegacyjne zgromadzają się już 8. stycznia po świątach.

Przemowa Cesarza do delegacji, którą podaliśmy w ostatnich wiadomościach poprzedniego numeru, bardzo korzystnie zrobiła wrażenie nie tylko w Austrii ale i zagranicą. W przemowie tej widzą niektórzy wyraźne potwierdzenie poglądów o formalnem przymierzu między Austrią a Niemcami.

(Memorjał czeski), który już dawno wręczony został Najj. Panu i prezydentowi ministerstwa, a w którym posłowie Czech i Morawy domagają się równouprawnienia dla języka czeskiego w szkole i urzędzie, został temi dniami dopiero przez gazety ogłoszony. Jest to nader obszerne pismo, które dowodzi, jak język czeski był dotąd pokrzywdzony. Wszystkie niemal dzienniki wiedeńskie uznają po części słuszność Czechów, ale żądania, w memorjale wyrażone, uważają za przesadne.

(W sprawie poboru dodatków krajowych.) Ponieważ wskutek przewlekających się prac Rady państwa sejmy w tym roku zwołać nie mogły, azatem także budżety krajowe nie uchwalone i nie wiadomo, jakie dodatki do podatków mają być pobierane, przeto wydane zostało w tym tygodniu rozporządzenie, że tymczasowo mają być pobierane dodatki w tej wysokości jak dotąd, a potem sejmy uchwalą je tak, jak im się podoba.

(W sprawie niedostatku) wezwął rząd namiestnictwa, aby zbadały tę sprawę w każdym kraju i w razie potrzeby poczyniły stosowne zarządzenia.

(Cesarz wśród posłów polskich.) Najj. Pan przyjmując deputację delegacji austriackiej zapytał dr. Grocholskiego, co myśli o ostatecznym wyniku głosowania nad ustawą wojkową, na co Grocholski wtedy odpowiedział, że rezultat z całą pewnością przewidzieć się nie da. Najj. Pan mówił także z dr. Smolką i kilku innymi polskimi delegatami, i tak się wyraził: „Panowie macie teraz bardzo ważne zadanie do spełnienia, bo zajmujecie rolę pośredników wśród rozmaitych stronnictw Rady państwa.”

Do hr. Andrassego rzekł Najj. Pan, że trudno mu oswoić się z tem, iż ma przed sobą nie ministra, ale członka delegacyj.

(Poślem rosyjskim) na dworze wiedeńskim mianowany Oubril, który godność tę piastował dotąd w Berlinie, ale Bismarkowi się nie podobał. Przed przybyciem Oubrila do Wiednia, zapytywano wedle zwyczaju dwór wiedeński, czy Oubril będzie tam dobrze widziany, na co potwierdzająca dano odpowiedź.

(Br. Lasser.) Na czele dzisiejszego numeru podajemy czytelnikom portret zmarłego niedawno br. Lassera, byłego ministra spraw wewnętrznych naszej połowy monarchji. Żywot jego i działalność polityczną oceniliśmy swojego czasu.

Z Rady państwa.

Ustawa wojskowa przyjęta! Po długim uporze znalazła się wreszcie potrzebna większość do uchwalenia §. 2., o który tyle było sporu. Część posłów niemieckich z klubu liberalnego postanowiła w ostatniej chwili głosować za projektem rządowym. Skutkiem tego pona-
wało w drugim klubie (postępowym) bardzo wielkie wzburzenie. Oto przebieg rozprawy:

Pos. Fürnkranz oświadcza, że wobec jednomyślnego życzenia jego wyborców, aby zmniejszono wydatki na wojsko, nie może zgodzić się na to, by parlament na lat dziesięć zrzekł się nawet dążności do ich znizienia. Handel i przemysł leżą odłogiem, ludność coraz więcej ubożeje, a główną tego przyczyną jest budżet wojskowy. Mowca oświadcza, że i dziś głosować będzie przeciw §. 2. (Huczne brawo z lewicy.)

Pos. Payer: Powiedziałem był projekt noweli do ustawy wojskowej jako pożądaną sposobność do zniżenia wydatków skarbowych, nie pozostających już w stosunku do zarobku i produkcji ludności opodatkowanej. Dla tego głosowałem za wnioskiem Czédika, a gdy ten upadł, za wnioskiem Tomaszczuka. Gdy atoli po raz drugi Izba tą sprawą się zajmowała, usunąłem się od głosowania, bom nie mógł już podzielać zdania mniejszości. Rozprawa bowiem dostarczyła była już wielu dowodów, że w chwili obecnej odrzucenie projektu rządowego byłoby nie na miejscu, że naraziłoby potęgę monarchji na szwank. Trzy głównie pobudki nakłaniają mię teraz do głosowania za §. 2.: nasamprzód przyrzeczenie ministra obrony krajowej co do zaoszczędzenia czterech milionów bez naruszenia organizacji armji; dalej przekonanie, że projekt dzisiejszy mniejsze nakłada ciężary, niż ustawa z r. 1868,

bo odtąd Pogranicze wojskowe już zorganizowane; po trzecie zaś słowa cesarskie przy przyjęciu delegacyj, że dzięki wzorowemu zachowaniu się wojsk można było znacznie zmniejszyć liczbę wojsk okupacyjnych, tudzież nadzieja, iż administracja Bośni i Hercegowiny niebawem obywać się będzie kosztem tych krajów.

Pos. Carneri: Sprawa ta ze wszelkich stron już objaśniona; co więcej podobno nawet rezultat głosowania już stwierdzony. (Głosy z lewicy słuchajcie!) Zdaje mi się, jak gdybym stał nad grobem, do którego ma być złożona droga istota. (Brawo! brawo! z lewicy.) Obym się mylił, obym najzupełniej się mylił! Ale nie mogę pozbyć się przekonania, że stanęliśmy na punkcie pogrzebania prawa bardzo cennego. Trudno mi bowiem wyobrazić sobie — i ta jest główna przyczyna mojej niewzruszonej opozycji — jakimby to sposobem stać się miało, żeby wniosek poddany właśnie obradom, gdyby go dziś uchwalono, nie był znów uchwalony po latach dziesięciu i żeby nie ulotniło się z wolna całe prawo przyzwalania rekruta. (Brawo! brawo! z lewicy.) Różnica między tymi, którzy głosować będą za tą ustawą, a tymi, którzy głosować będą przeciw niej, polega nie na gorętszym lub chłodniejszym patriotyzmie, lecz na tem, że jedni mniej, drudzy więcej głęboko wnikają w finansowe położenie państwa. (Głosy z lewicy: tak jest!) Ja zaś zważam wiele na sprawę przywrócenia równowagi w budżecie. (Brawo, brawo, z lewicy.) Nie należę do tych, którzy już pogodzili się z myślą o bankructwie państwa. Jestem przekonany, że można przywrócić równowagę, ale nie bez zmniejszenia wydatków na wojsko. Chętnie przyznaje, że niemal wszystkie argumenty panów przeciwników naszych mają wiele za sobą, ale otwarcie powiadam, wszystkie argumenty nikną w oczach moich wobec tego prawa, które tu pogrzebać mamy. Z pewnością chodzi mi także o obronną siłę Austrii, ale siła ta polega nie tylko na orężu, lecz i na kredycie; i dlatego na was, (zwracając się do prawicy) których patriotyzm dziś więcej jasnieje od mojego, na was wołam: zobaczymy się przy podatku dochodowym. (Huczne brawo, z lewicy.)

Pos. Hofer: Od samego początku należać do stronnictwa wiernokonstytucyjnego, przy każdej sposobności starałem się o ulżenie ludności ciężarów. Taki tego stronnictwa był obowiązek, taka jego zawsze była dążność. Ale od początku też byłem przekonany, że jeśli to nie może obyć się bez poróżnienia się z większością Izby wyższej, która jest krwią z krwi naszej i kością z kości naszej, wtedy nie należy wodzić dalej sporów, bo to praktycznie na nic się nie przyda, a

Różne zwyczaje pozdrawiania.

Nie ulega wątpliwości, że rozmaite formy pozdrawiania u rozmaitych narodów mają swoją historję. Położenie kraju, charakter i dzieje narodu, jego główne zatrudnienie mają także wpływ na formy pozdrawiania, które rzucają światło na przeszłość tego narodu. Pod tym względem mamy pod ręką materiał tak obfity, że tylko powierzchownie przejść go możemy.

Naturalną jest rzeczą, że początku wielu naszych zwyczajów szukamy na Wschodzie, a więc i w tym wypadku uczynić to musimy. Wschodnie narody są pierwszymi, których zwyczaje pozdrawiania są nam znane. Objawia się w tych zwyczajach przedewszystkiem głęboki zmysł religijny. Hebrajskie słowo „barak” oznacza błogosławieństwo i bywało używane przy powitaniu i pożegnaniu. Przy każdym spotkaniu pozdrowioną osobę polecano opiece Boskiej. „Niech Bóg Cię błogosławi!”, „Bóg z Tobą!” I tak dalej. Podobne są pozdrowienia arabskie: „Niech Bóg użyć Ci łaski”, „za ciebie moje modły”, „nie zapomnij na mnie w twoich modłach”. Nic

dziwnego, że takie formy pozdrowienia znajdują się u wszystkich narodów, bo religja nasza, która pochodzi ze Wschodu, ztamtąd je z sobą przyniosła. Nasze wyrażenia: „Niech Cię Bóg ma w swojej opiece“, „Niech Cię Bóg prowadzi“, „z Bogiem“; francuskie: „Adieu“; angielskie: „Good-bye“ — wszystkie te pozdrowienia biorą swój początek ze Wschodu. Także wszelkie życzenia zdrowia, bez wzmianki imienia Boskiego, mają charakter religijny. Greckie „chajre“ (bądź wesół), rzymskie: „salve“, „ave“, „vale“ (bądź zdrow, silny i mocny), szwedzkie „farwel“ i angielskie „farewell“ (jedź zdrow, bo kraje te leżąc nad morzem trudnią się wiele handlem i żegluga) należą do tej kategorii.

Także w odpowiedziach na pozdrowienie przebiega się u narodów wschodnich odcień religijny. Na pytanie „jak ci się powodzi“ odpowiada Arab: „Niech Bóg będzie uwielbiony“, a po sile głosu poznasz, czy mu się źle, czy dobrze powodzi. Odpowiedź ta przypomina polskie „chwała Bogu!“ lub „Bogu dzięki“, lecz Arab nie więcej do tych słów już nie dodaje. Pierwsi chrześcijanie pozdrawiali się słowy: „Deo gratias“ z czego później dopiero powstało „Pochwalony Jezus Chrystus“ i odpowiedź: „na wieki“

wieków, Amen!“, którego to pozdrowienia dziś tylko lud polski używa i lud ruski, który mówi: „Sława Jisusu Chrystu“ — „wo wiki wików, amin!“

„Bądź szczęśliwym!” „używaj wygody i dostatku!” to są pozdrowienia wschodnie, które z najdawniejszych czasów pochodzą. Przypomina to czasy starego testamentu, gdy ziemski dobytek i bogactwa za nagrodę cnoty i oznakę łaski Boskiej uważano. Ludy zachodnie jednak, chociaż równie miłują bogactwa, jednakże nie uważają bogactwa za ulubieńców niebios. Do tego przyczyniło się nie mało doświadczenie, równie jak i światlejsze wyobrażenia chrześcijańskie.

W związku z życzeniem materialnych bogactw łączy się i dziś życzenie pokoju. Pozdrowienie pokoju było zawsze używane u Hebrajczyków, Arabów i Persów, równie jak dziś jest u wszystkich muzułmanów w użyciu. „Pozdrowienie: „pokój z tobą“ przypomina nam dawne czasy, gdy wojny były nieustanne, a dobytek ludzki nie był nigdy bezpiecznym przed najazdem wroga. Wśród takich okoliczności życzenie pokoju zawierało w sobie wszelkie życzenia serca, z pokojem bowiem łączyła się ochota do uprawy roli, dobrobyt, zdrowie i pomyślność.

Nadesłane.

Do pana Franciszka Jana Kwizdy, c.k. nadw. liweranta w Korneuburgu.

Szanowny panie! Pańskie leki zwierzęce otrzymaliśmy i wręczyliśmy je świadomym rzeczy osobom do praktycznego użytku. Zdania ich opiewają **jednogodnie tak korzystnie**, że powszechne zaprowadzenie tych wybornych leków w naszej okolicy jest zapewnione. Przyjmij Pan wyraz podzięk za dostarczony nam zapas.

Dyrekcja Tow. ochrony zwierząt:
Boston. Frank Stay, pr. E. A. Fay.

Pod względem źródeł nabycia odsyłamy do ogłoszenia dzisiejszego numeru.

Mieszkanie dla stróża jest do wynajęcia za tanim czynszem od 1. stycznia, oprócz tego zaś izby dla mniej zamożnych osób od 1. kwietnia. Jest także mała realność, składająca się z domu i ogrodu w pobliżu miasta do sprzedania. Bliższa wiadomość w Cieszyń pod l. 179 stare miasto, 1. piętro, w tyle. (188)

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę

P. T. gospodyń

na wielkie zaoszczędzenie, jakie się osiąga przez gotowanie kawy z prawdziwą dobrą **kawą figową**. Zyskuje się przez to dwie rzeczy: 1) uszlachetnia się smak i 2) polega istotna oszczędność na taniej cenie. W tym celu prosimy zrobić próbę z naszą niefałszowaną

Kawą figową.

Sto ręskich gwarancji

za prawdziwy, czysty towar.

Ponieważ nasze opakowanie (w biały papier ze złotym napisem) bywa naśladowane, przeto chroni przed fałszerstwem tylko firma i przez władzę zarejestrowana marka ochronna.

Wiktor Schmidt i synowie

ek. uprzyw. fabryk. Wiedeń, Wiedeń, Altagasse 10.

Składy w Cieszyń: Edward Flooh, Karol Bernatzki i syn; Opawa: Jan Eppich, C. P. Fürle; Wurbenthal: Jan Fitz i J. Kriskcher; Arnsdorf: Anton Anders; Klantendorf: Karol Staffe. (177)

KRONIKA

Pismo polityczne, ekonomiczne i literackie wychodzi w Stanisławowie

dwa razy w tydzień t. j. w czwartek i w niedzielę.

Jest to pierwsze pismo, które dokładnie powiadamiając czytelników z polityką krajową i zagraniczną, szczególnie poświęcone jest sprawom miasta, w którym wychodzi, i jego okolicy, słowem — pismo w całem wyrazu tego znaczeniu — prowincjonalne, dające oraz treźny przegląd wypadków zaszłych nie tylko w kraju naszym, lecz i zagranicą. Prócz tego podaje „KRONIKA” zajmujący a zawsze oryginalny fejteton, na który składają się nowelle, powiastki, szkice historyczne, przeglądy literatury polskiej i zagranicznej, kroniki ważniejszych wypadków z życia społecznego i t. p. „KRONIKA” zawiera więc wszystko to, co dają wielkie, codzienne dzienniki stolicy, z tą jednak różnicą, że ze względu na format i terminy pojawiania się, podaje wiadomości zebrane zwięźle i treściwie; — będąc zaś trzy razy tańszą niż dzienniki stołeczne, przystępna jest i dla mniej zamożnych czytelników.

Przedpłata wynosi w miejscu:
Całorocznie 7 zł. — ct.; półrocznie 3 zł. 50 ct.; kwartalnie 1 zł. 75 ct.; miesięcznie 60 ct. wa.

Z przesyłką pocztową:
Całorocznie 8 zł. — ct.; półrocznie 4 zł. — ct.; kwartalnie 2 zł. — ct.; miesięcznie 70 ct. wa.

Cena ogłoszeń 4 centy od wiersza drobnym drukiem (petit).

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują w miejscu: Administracja „KRONIKI” w drukarni J. Dankiewicza, jako też księgarnia J. Milikowskiego w Stanisławowie. Na prowincji wszystkie urzędy pocztowe.

Ostatnie wiadomości.

Sankejonowane ustawy. Ustawa wojskowa, ustawa o zniesieniu wolnego okręgu cłowego miasta Brodów, tudzież liczne inne ustawy cłowe i handlowe, które ostatnimi czasy w Radzie państwa uchwalone zostały, uzyskały najw. zatwierdzenie Cesarza, wejdą więc zaraz w życie.

Z Rosji donoszą, że sroga władza gubernatora Moskwy rozszerzoną została ukazem carskim i na gubernję Tambowską. W Odessie powieszono znów kilku zbrodniarzy politycznych: takiegoś szlachcica Malinkę, felczera Majdenińskiego i Drobiazskina, który był synem księdza. Kostiuryn i Janowski skazani na 10-letnie roboty przymusowe, Krajew i Turczanow na 6 miesięcy więzienia. — Carowa bardzo niebezpiecznie chora — car ma potajemnie wyjechać do Cannes.

Francuskie ministerstwo, które się miało przekształcić, jeszcze nie sklejone. Zapatrywania Freycineta nie podobały się Grevyemu, Waddington zaś, któremu utworzenie ministerstwa ponownie poruczono, nie może sobie dobrać kolegów.

Miedzy Anglią a Turcją znówu spór ciekawy. Pewien kapłan turecki został przez Anglików najęty do tłumaczenia protestanckiej biblii, gdyż jak wiadomo Anglicy zajmują się rozpowszechnianiem biblii na wielką skalę. Kapłan ten, nazwiskiem Achmed Tewfik, podjął się roboty, rzecz ta wyszła na jaw i Turcy skazali go po długim procesie na karę śmierci. Poseł angielski Lajard, oburzony tym wyrokiem, zażądał od sułtana, aby do trzech dni uwolnił kapłana z więzienia, w przeciwnym bowiem razie Lajard wyjedzie z Konstantynopola, to znaczy, że zerwie dyplomatyczne stosunki, co bywa zawsze przed wypowiedzeniem wojny. Ciekawość, jak sobie sułtan w tym kłopotcie poradzi.

Telegramy „Nowego Czasu.”

Opawa 27. grudnia. Bank C. O. Schülera zbankrutował.

Londyn 27. grudnia. Pod Kabulem wrzała dnia 24. wielka walka. Jenerał Gough przybył Robertsowi na odsiecz. Rezultat ostateczny niewiadomy.

Konstantynopol 27. grudnia. Poseł czarnogórski, Stanko Radonich odjechał ztąd wczoraj, co uważają za zerwanie dyplomatycznych stosunków z powodu nieoddania Plawy i Gusinje.

Kursa. Wiedeń dnia 27. grudnia.

Galicyskie oblig. indemniz. (5%)	złr. 96.—
Szląskie „ (5%)	96.50
Listy zastaw. galic. banku hip. (6%)	99.25
Listy zastaw. galic. Tow. kred. (5%)	95.15
Listy zastaw. galic. Tow. kred. (6%)	97.50
Listy zastaw. szląs. Tow. kred. (5%)	98.25
Akcje kolei Karola Ludwika	245.25
„ „ Koszycko-Bogumińskiej	115.—
„ „ Lwowsko-Czerniowiec	146.—
Losy krakowskie	20.—
„ stanisławowskie	27.50
Dukat cesarski	5.51
100 marek niemieckich	57.70
Rubel papierowy	1.21

Odpowiedzialny redaktor Kazimierz Stanisławski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ na bydło. Na poniedziałkowy targ wiedeński sprzedano bydła 2292 sztuk; tj. 442 wołów galicyjskich, 1221 węgierskich, 359 niemieckich i 270 kontumacyjnych. — Wszystko sprzedano. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły tuczone 54—56 50 zł., za węgierskie 53 do

INTROLIGATORNIA KAROLA PROCHASKI W CIESZYNIE

przyjmuje wszelkie w jego zakres wchodzące zlecenia i wykonuje takowe rzetelnie i gustownie.

Zamówienia

najlepiej poruczać wprost kierownikowi zakładu w głównym rynku, l. 191, w oficynach I. piętro.

więks

„Dra Airy metody

(przekł. ze 110. niemiec. wydania) op. prase i jest do nabycia w ck. nadw. garni nakładowej (Richter's Verlags-Anst. sku, tudzież w księg. Karola Prochaski nie. Cena 1 mark, z przesyłką pocztową 20 fen. = 70 ct. wa., z przesyłką 80 ct. wa.

Wyciąg z tej książki, dziełko o 112 str. sełają powyższe księgarnie na żądanie bezpłatnie i franko. (31, 38, 45, 52) [134



Weterynarskie preparata

FRANCISZKA JANA KWIZDY

c. k. nadwornego liweranta w Korneuburgu.

Takowe były w masztalerniach J. C. W. Królowej Anglii i Króla Prus, Cesarza Niemiec, tudzież wielu znakomitych osobistości z nadzwyczajnym skutkiem używana, są na cały obszar austriackiego i węgierskiego państwa wyłącznie uprzywilejowane, a wreszcie Londyńskim, Paryskim, Wiedeńskim, Hamburskim i Monachijskim medalem odznaczone.

Z licznych o używaniu tych preparatów świadczących pism, przytaczamy następujące:

Do p. Franciszka Jana Kwizdy, ck. nadw. liweranta w Korneuburgu:

Używałem Pańskiego płynu restytucyjnego w bardzo ciężkim wypadku zwichnięcia kości składowej, a skutek był zadowalający ponad wszelkie oczekiwania; także Blistery znalazłem wybornym, kiedykolwiek go używałem i cieszy mnie, że mogę takowy jak najlepiej go zalecić.

Mr. F. Barnard.

Do p. Franciszka Jana Kwizdy, ck. nadw. liweranta w Korneuburgu:

Pański płyn restytucyjny znalazłem we wszelkich wypadkach jako znakomity i mogę go każdemu zalecić, kto go nie próbował.

G. Gurnell.

Do p. Franciszka Jana Kwizdy, ck. nadw. liweranta w Korneuburgu:

Przy dzisiejszym naszym zamówieniu 100 pakietów Pańskiego wybornego i jedynego szku korneuburskiego dla bydła widzimy się spowodowani długoletnim wypróbowaniem takowego w naszych wcale licznych oborach oświadczyć otwarcie, że właśnie temu Pańskiemu proszkowi nie tylko trwały stan zdrowia u bydła, ale także zadowalający rozwój w głównej części zawdzięczamy. W przekonaniu, że spełniamy tylko miły obowiązek, piszemy się

Raitz.

Zarząd dóbr ks. Salma, Gawałowski.

Kwizdy prawdziwe preparata weterynarskie sprzedają:

W Beneszowie: Józef Losert, Karol Massl, aptekarz; w Biale: Józef Knaus, Emeryk Kehler, apteka Reichetta spadkobiorcy; w Bielsku: J. A. Stanko, aptekarz; w Bochni: Paweł Niedzielski; w Cieszyń: tylko pp. Leopold Peter, aptekarz i Karol Holler; w Dolnym Hillersdorfie: M. Kaller; w Freudentalu: Józef Schiebel, Frydr. Kurzweil; we Frydku: Zygm. Ripper; w Hocenploc: St. Gutwiński, aptekarz; w Jabłonkowie: J. Ausschwitzer, J. Hładny, wdowa; w Jauernigu: F. Rösner; w Karlsbrunn: F. Findeis, F. Fauska; w Karlstal: W. A. Smolki, wdowa; w Karniowie: B. Spatzier, apt.; w Mor. Ostrawie: Gabryela Kudielki wdowa; N. Popp; w Olbersdorf: G. Mücke; w Opawie: Maciej Buczek, W. Karol Hirs i synowie, Gustaw Glassner, Edward Staffa, Gustaw Hell, A. Plachky, aptekarz, J. W. Kunz, Maurycy Czernek, Leonard Ponizil, Schwarz i Peiker; w Porubie: Em. Pancer; w Skoczowie: Karol Kukucz; w Suchej: S. Hercka; w Wigstadtl: Józef Pohl; w Würbental: Leo Weber, J. Fic; w Zuckmantlu: J. F. Weiser; w Zywcu: Golecki & Heczko, apteka.

Zresztą istnieją prawie po wszystkich miastach i miasteczkach austro-węgierskiej monarchji składy, które od czasu do czasu bywają ogłaszane.

Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób wymieni, że go sądownie do ukarania będę mógł pociągnąć, otrzyma nagrodę do wysokości 500 zlr.

Franciszek Kwizdy
K. k. Hoflieferant

(160)

Żołądkow

wybornie działający środek na wszelkie słabości żołądka i nieprzeżiętny na



brak apetytu, słabość żołądka, cuchnący oddech, nadymanie, kwaśne odbijanie się, kolikę, katar żołądkowy, żgagę, tworzenie się piasku i kamienia w żołądku, zapłegmienie, żółtaczkę, ekliwość i zbieranie się na wymioty, ból głowy, kurez żołądka, ztwardzenie i napieranie na stolec, przeładowanie żołądka, choroby na robaki, śledzienne, wątrobie i hemoroidalne (złota żyła).

Cena flaszeczki wraz z przepisem użycia 35 ct.

Centralny skład przesyłek:

C. BRADY

apteka pod „św. aniołem stróżem“ w KROMIERYŻU.

Do nabycia w Cieszyń w aptecce Leopolda Petera, w Opawie w aptecce pod orłem (Plachky), w apt. pod aniołem (Hell) w aptecce Brunnera;

tudzież w aptekach: w Bielsku, w Białej (Reicherta spadkobiorcy), w Boguminie, w Bochni (A. F. Pilla), we Fryszacie, we Frydku, we Freudentalu, w Fulnek, w Hotzenplotz, w Jabłonkowie, w Jordanowie (Edw. Bachner), w Jauernig, w Johannesberg (G. Tinter), w Karniowie, w Karwinej (S. Fasal), w Katarein, w Königsberg, w Lwowie (Zygm. Rucker), w Mistku, w Odran, w Olbersdorf, w Mor. Ostrawie, w Polskiej Ostrawie, w Strumieniu, w Skoczowie, w Ustroniu, w Wagstadt, w Weidenau, w Wigstadtl, w Wenclowicach (St. Stach), w Würbental, w Zuckmantel, w Zywcu-Zabłocie (apteka pod orłem).

(178)

Właściciel i wydawca Karol Prochaska,



Drukiem Karola Prochaski.

Wielbny x. A. Paryfowicz, gr. kat. proboszcz
Instanowice
o. p. Drohobycz.